Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. CENA 15 GROSZY.

LECHITA

TYGODNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM EKONOMICZNO SPOŁECZNYM

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kasprowicza L. 22 Konto P. K. O. Nr.

Rok I. Kraków, dnia 11 lipca 1936. Nr. 2

Wywalczmy właściwy pieniądz dla Polski, Lechici łączcie wspólne wysiłki do całkowitego zwycięstwa!

LECHOWY ZEW!

Władca Polski, Mieczysław I. ochrzścił się w roku 965. i ochrzścił Lechitów, by uchronić państwo swoje od najazdu germańskiego, od zagłady.

Chrześcijańscy i katoliccy Lechici związani jedną wiarą i ożywieni jednym duchem, dali możność Mieczysławowi I. a szczególnie jego potomkowi Bolesławowi Chrobremu wywalczenia takiego miejsca wśród ówczesnych narodów Europy, jakiego przedtem nigdy nie posiadali. Katolicyzm, nauka najbardziej umoralniająca, oparta na Ewangelji św. i tradycji kościoła, stanowiła jedyne oparcie dla narodu Lechitów w ciężkich okolicznościach, jakie przeżywali w ciągu całego tysięcolecia. Chrystjanizm zrósł się w jedno pojęcie z człowiekiem, — Lechita to katolik, a katolik to Polak, i jako taki, stał się spójnią wszystkich dusz i wszystkich serc, przez co uformował fundament potęgi, z którego odradzał się duch Polski i jego siła.

Że tak jest, dowodzi tego cała nasza historja. Czy weźmiemy czasy Kazimierza odnowiciela, czy Władysława Łokietka, czy dzieło królowej Jadwigi i Jagiellonów, a później wyzwolenie z potopu szwedzkiego za Jana Kazimierza, czy zwycięstwa Jana III. Sobieskiego, wszędzie tam niedwuznacznie zaznaczył swą potęgę duch polski, oparty o wiarę św. Czasy wielkiej 150 letniej niewoli, czy nie są przejawem potęgi ducha Polski zakorzenionego głęboko w kościele katolickim? Cóż to za moc, która nie pozwalała wynarodowić się Lechitom, lecz nawet dała możność zachowania Polski w całych jej granicach etnograficznych, wytwarzając równocześnie patrjotyzm ludu, jakiego przedtem nigdy nie było? To moc nauki Chrystusa zrosła z krwią Lechitów na polach bitew i zrosła z duchem naszym w czasie pokoju.

Tyle nam wolności... tyle nam życia... ile starczy w narodzie wiary naszej świętej czyli spójni.

Polska odrodzona w roku 1918. wyszła z długiej niewoli okaleczona ranami zadanemi jej traktatem wersalskim przez narzucenie jej klauzuli mniejszościowej.

Traktat wersalski, wielkie dzieło wielkiego Wilsona, inspirowany przez masonów narzucił Polsce obowiązek wyjątkowego uprzywilejowania tzw. mniejszości narodowych, głównie żydów.

Przez to postanowienie, Polska a z nią i cały naród lechicki został wydany na łup zamaskowanych a śmiertelnych wrogów, których przedstawiciele żyją i bytują wśród nas!

Niewola nasza jest podwójna: 1) to całkowita zależność Polski i wyzyskiwanie jej bez żadnego skrupułu przes finanserję międzynarodową za pośrednictwem naszego ustroju kapitalistycznego, a 2). to ferment i rozkład moralny, jaki sieje komunista—żyd za polskie i obce pieniądze wśród wynędzniałych mas Lechitów wewnątrz naszego państwa, oraz urabianie opinji zagranicą na naszą niekorzyść i celowe stwarzanie trudności gospodarczych.

Śmiertelny grzech popełnia ten L e c h i t a wobec Narodu i Państwa, który utrzymuje, iż polityczny byt jaki jeszcze posiadamy, jest kojącym plastrem na wszystkie nasze bóle, nieumiejąc, czy niechcąc rozeznać rzeczowo stanu faktycznego, do jakiego nas doprowadzono! I ten popełnia błąd śmiertelny i kardynalny, ktoby tworząc grupę polityczną, demagogicznemi hasłami zamyślał nakarmić siebie i swych tylko stronników.

LECHICI stanowią jedną rodzinę i jedno tylko stronnictwo z równemi prawami do wszystkich dóbr!

Ten stanie się wodzem nas Lechitów, kto zdoła uwolnić nas od zawisłości międzynarodowej finanserji czyli od obcego kapitalizmu i uchroni od wroga wewnętrznego, siejącego rozkład moralny i komunizm!

Byt polityczny, jakim się Polska cieszy, jest dopiero pierwszym szczeblem drabiny, po której mamy wchodzić na szczyt szczęśliwości. Lecz ten szczebel zdaje się być gruntownie nadwyrężony przez czynniki wyżej wskazywane, że grozi mu arcypoważnie załamanie się. Wypadki Lwowa, Krakowa, Chrzanowa, Przytyku itd.. a na mniejszą skalę i inne, codziennie wybijają groźną przestrogę.

Mówiliśmy o wrogach, którzy niby goście.. goszczą w naszym domu, rozsadzają nam ściany domostwa; a cóż mogłoby się stać, gdy do tej siły dodamy te potęgi, które u naszych kupców granicznych rozwijają się z niesłychaną dynamiką,—a przecież wiemy, że czas dla nich pracuje.

Wypadałoby zwątpić w siebie i rozum, o którym utrzymujemy, że jest naszym udziałem, gdyby nie doświadczenie wieków, stwierdzające, iż duch Polski oparty o opokę Piotrową, ma moc niezwyciężoną. Przy niezłomnej woli każdego pojedynczego Lechity, a zatem wszystkich Polaków razem, jest pewnem, iż nastawione sidła potargamy i wrogów zmożemy.

Narzucona nam walka wewnątrz Państwa i zewnątrz, ekonomiczna, moralna i wywrotowa, toczy się już w całej pełni.. Słychać strzały i widać łuny! Zbudźcie się Rodacy, Przejrzyjcie przytomnie, Podążajcie pod sztandar ducha Polski, Niech zagrzmi złoty róg, Znajcie—co naszą świętością jest, I co sumienie Lechity, każe wam bronić, — aż do zwycięstwa!..

Wolność polityczną należy wykorzystać, jako okoliczność ułatwiającą działanie.

Drogę do zwycięstwa ukazuje tygodnik L e c h i t a w swej części poświęconej sprawom ekonomicznym.

Redakcja.

Pośrednik.

CZĘŚĆ II. Pieniądz — ssawka.

W pierwszym numerze naszego tygodnika LECHITA wskazaliśmy na to, iż przyczyną kryzysu, który nas trapi, jest zły pieniądz. Dzisaj pragniemy przedstawić jego istotę i skutki jakie on powoduje. Skutki te nie są błache, one to właśnie oznaczają to, co nazywamy kryzysem Aby nie zatracić myśli przewodniej w długich wywodach iaby uczynić łatwo zrozumiałym każdemu obywatelowi nasz wywód, użyjemy opisu najbardziej przemawiającego.

Wyobraźmy sobie więc **wytwórcę** t. j pracownika — stwarzającego dobra materjalne czyli przedmioty i osobę drugą **konsumenta** czyli odbiorcę tych dóbr. Dwa pojęcia: **1. wytwórca i 2. konsument.** Jak długo wytwórca i konsument w swem współżyciu załatwiali interesy między sobą drogą wymiany towar za pracę, usługę za towar, tak długo było między nimi wszystko w porządku. Szanse wykorzystania się wzajemnego, były między nimi równe. Straty i zyski były obum jednakowo dostępne, to też wyrównanie ich następowało zawsze z chwilą zawarcia umowy. Nadto obcując stale ze sobą umieli oceniać sprawiedliwie swoje wysiłki. Z chwilą jednak, gdy pomiędzy producenta a konsumenta wcisnął się pośrednik — pieniądz, własność chytrego kapitalisty, sytuacja zmieniła się na niekorzyść tak producenta jak i konsumenta, a na wyłączną korzyść dla pośrednika pieniądza i jego właściciela, a zatem obcego kapitalisty.

Kapitalista, wstawiając swój kruszec złoty do obrotu między wytwórcą a konsumentem, uczynił to dla tego, aby tak jeden jak i drugi składali ofiarę ze swych wysiłków na jego korzyść za wypożyczenie swego kapitału. Przez wstawienie złota — własności obcego kapitalisty na rynek handlowy, uzyskano łatwiejszy obród produktów, będącvch przedmiotem handlu, lecz równocześnie tak producent, jak konsument utracili część swoich zysków na korzyść osoby pośrednika. Strata idzie permanentnie bez przerwy.

Kapitalista obcy związał producenta i konsumenta pieniądzem niby niewidzialną rurką, którą stale wyciąga z nich tyle korzyści dla siebie, ile sam uznaje za potrzebne sobie. Tą niewidzielną rurką płyną żywotne soki wysiłku producenta i konsumenta do kieszeni kapitalisty. Czują oni niewymownie boleśnie odpływ swych soków, lecz zrodzonym już w tym systemie zależności od kapitalisty, nie przychodzi nawet na myśl, iż **ssawką tą jest właśnie złoty pieniądz — obcy pośrednik.**

Do rurki życiodajnej czyli tej ssawki przykłada jednak nietylko swe usta — **pan złota,** obcy kapitalista, lecz z konieczności także i ci, którzy w społeczeństwach tak zwanych uporządkowanych, nie są bezpośrednio producentami dóbr materjalnych, a jednak mają swoje potrzeby życiowe, które muszą być zaspokojone.

Więc znajdziemy tam, pomiędzy czerpiącymi **z tej ssawki** swe soki odżywcze **duchowieństwo, wojsko, stan nauczycielski, administrację państwową, stan sędziowski z przystawkami, część wolnych zawodów** oraz całe mnóstwo osób, objętych nazwą **niebieskie ptaki** różnego typu.

Naturalnem jest, że ta ssawka zamienia się już w pompę i aczkolwiek producent i konsument przedstawiają już obraz pożałowania godny, pompa ustać nie może, bo cały system, a z nim cały porządek rzeczy załamałby się i rozpadł w krwawą ruinę.

Przegląd gospodarczy.

Targi Gdyńskie.

Od 28 czerwca odbywają się Targi Gdyńskie, które potrwają do 15. lipca. Niezależnie od zniżek kolejowych, jakie Ministerstwo Komunikacji przyznało turystom na Święto Morza do Gdyni, przysługuje od 25. czerwca do 15. lipca zniżka kolejowa w wysokości 75 % w drodze powrotnej z Gdyni wszystkim tym, którzy w Gdyni zwiedzą Targi Gdyńskie.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 2 za sztukę są do nabycia we wszystkich oddziałach Orbisu, Wagons-List Cook i kolejowych oddziałach „Ruchu" na dworcach. Karty uczestnictwa ważne są do 15. lipca br.

Obniżka opłat administracyjnych.

Min. spraw wewnętrznych wydało bardzo ważny okólnik, dotyczący obniżki opłat za czynności i poświadczenia organów związków samorządowych (t. zw. opłat administracyjnych). Obniżka ta musi być przeprowadzona w gminach.

Obecnie opłaty te zostały następująco uchwalone:

„1) Za sporządzenie i poświadczenie zgodności odpisu z oryginałem, napisania podania i. t- p. — 50 gr. za każdą stronę tekstu orvginału;

2) za potwierdzenie tożsamości, poświadczenie podpisu — o ile tego rodzaju czynność należy do zakresu działania związku samorządowego — 50 gr. od poświadczenia;

3) za zaświadczenie, iż dany rolnik jest właścicielem gospodarstwa rolnego — 50 groszy;

4) za zaświadczenie dla zakupu soli bydlęcej o ilości głów żywego inwentarza — w zasadzie bezpłatnie, względnie do wysokości 30 groszy.

Oczywiście wyznaczone granice najwyższe nie powinny w żadnym wypadku spowodować podwyżki opłat w tych związkach, samorządowych, w których opłaty te zostały ustalone w niższych stawkach. Ministerstwo polecilo władzom nadzorczym zwracać baczną uwagę na to, by opłaty za dowody osobiste pobierane były zgodnie z postanowieniami art. 18 dekretu z 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności, opłaty zaś za świadectwa pochodzenia zwierząt nie przekraczały norm wskazanych w instrukcji w kwietniu ubiegłego roku".

—§—

Wszelkie teorje dotychczasowe socjologów, ekonomistów, finansistów i polityków szły po linji, że tak powiemy — regulowania, czy proporcjonalnego rozdziału, racyj odżywki pomiędzy siebie, czerpanej z ssawki kapitalisty.

Z pomiędzy grona producentów i konsumentów może odpadać już gęsto **trup po trupie z wycieńczenia, ... mogą wybuchać groźne rewolucje i przewroty ustrojowe,** ale to nie zmienia stanu rzeczy i nikomu do głowy nawet nie przychodzi, **że wszystkiemu temu winna jest ta ssawka,** własność obcego kapitalisty, ten obcy pośrednik czyli pieniądz.

Na szczycie gromady pasożytującej na producencie i konsumencie siedzi — **pan kapitalista, i on kieruje losami tak delikwentów u dołu, jak i pasożytów w pośrodku.** Jeśli on swoją rurkę podciągnie do góry i na niej, z nią zawiązanych pasożytujących, wówczas na dole okaże się brak pieniędzy — a zatem nastąpi nędza a nawet sromotna śmierć, lecz nie tylko tych na dole ale i tych w pośrodku t. j. pasożytujących. — Naturalnie — pan kapitalista obcy, ma dobre serce, i po otrzymaniu nowych przywilejów, nowych koncesyj, nowych ofiar, zapuści na dół swoją ssawkę — aby się znowu powtórzył proceder ab ovo, da capo al fine.

Któż jest tym panem kapitalistą, który rządził nami tak przemożnie i trzyma nas wszystkich na pasku swej ssawki? To międzynarodowa finanserja, co trzyma złoto świata w swych rękach ... to międzynarodowy żyd oraz wszyscy jego pomocnicy i służalcy zarazem.

Widzieliśmy tam błędne koło, toczące się od rewolucji socjalnej — do rewolucji, choć czasem może o innem zabarwieniu, które stale się obraca, a wszystkich i wszystko splata z sobą i miażdży!

Zatem, czy niema dla ludzkości wyjścia z tego przeklętego koła? Czy nie znajdzie skłopotany umysł wytchnienia?

Owszem! Chrystus rozwiązał to koło, mówiąc do faryzeuszów: „oddajcież co jest cesarskiego, cesarzowi a co boskiego, Bogu" a nie domówił boski Zbawiciel przewrotnym faryzeuszom „a co wasze, zachowajcie dla siebie" bo złość w sercach mieli, a tej winni się byli wyzbyć.

Cóż jest zatem **nasze, co możemy dla siebie zachować,** a co nie idzie na obcym pasku spekulacji i co nikogo nie obciąża? Tym może być kapitał przyrodzony t.j. praca, która stoi do dyspozycji każdego człowieka, a jej odpowiednikiem — waluta pracy kredytowanej, czyli projektowany Lech kredytowany.

W pieniądzu starego typu, własności obcego kapitalisty, cały ciężar utrzymania państwa, spoczywa na barkach wytwórcy i konsumenta, podczas gdy inni t. z. pasożytujący, mniej lub więcej są od tego ciężaru wolni. W każdym razie rozdział ciężaru utrzymania państwa na poszczególnych obywateli nie jest i nie może być równomierny, podczas gdy w koncepcji Lecha kredytowanego, przy 5 % oprocentowaniu, ciężar ten jest idealnie równo rozdzielony.

W ustroju kapitalistycznym dzisiejszego stanu, ustawodawstwo cywilne, a poniekąd i karne oraz handlowe jest naginane do potrzeb, jakie dyktuje obcy kapitalizm, — Natomiast to samo ustawodawstwo przy walucie obywatelskiej, walucie pracy kredytowej — naginań nie wymaga i nie znosi, a zatem stanie się ono bardziej liberalne, demokratyczne i bardziej humanitarne, a przeto zbliżone do kodeksu moralnego.

Starczewski.

—§—

Polskie kupiectwo na obronę narodową.

Warszawa, 27 czerwca. Odbył się w Warszawie pod przewodnictwem b. posła Henryka Bruna **zjazd delegatów naczelnej Rady Zrzeszeń kupiectwa polskiego,** na którym reprezentowani byli poza stolicą **delegaci Zrzeszeń kupieckich** ze wszystkich głównych ośrodków państwa.

Na tle obrad, dotyczących zorganizowania wśród kupiectwa chrześcijańskiego powszechnej zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, przyjęto jednogłośnie **rezolucję** stwierdzającą, że realizacja hasła obrony kraju winna odbywać się **w oparciu o jak najszerszą współpracę całego społeczeństwa polskiego.**

Zjazd delegatów oświadczył, że swą wytrwałą pracą nad **usprawnieniem i odbudową handlu polskiego** dążyć będzie stale **do zwiększenia sił gospodarczych w kraju.**

Jednocześnie stojąc na stanowisku, że jedynie powszechny wysiłek, konieczny w chwili dzisiejszej, może sprawę zwiększenia uzbrojenia armji rozwiązać dla kraju we właściwej skali, zjazd delegatów naczelnej Rady jednogłośnie wypowiada się za **przymusowem obciążeniem wszystkich obywateli na Fundusz Obrony Narodowej.**

Doceniając wszakże wielką wartość moralną dobrowolnej zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, jako akcji, łączącej cały naród, naczelna rada wzywa kupiectwo chrześcijańskie do **powszechnego udziału w tej zbiórce.** Dobrowolne ofiary, przekazywane na ręce głównego kupiectwa komitetu zbiórki winny być traktowane jako **przedpłata w stosunku do ewentualnego powszechnego obciążenia na ten cel całego społeczeństwa.**

Naczelna Rada ustaliła **następujące orjentacyjne normy udziału** poszczególnych firm w zbiórce na zwiększenie uzbrojenia armji. Przedsiębiorstwo, wykupujące świadectwo handlowe I kategorji od 1.000 zł, II kategorji od 100 zł, III kategorji od 40 zł, IV kategorji od 5 zł, przyczem udział w tej zbiórce firm I i II kategorji patentu nie powinien być mniejszy od kwoty, równającej się 5 proc. opłacanego przez firmę podatku przemysłowego za rok ubiegły.

Jednogłośnie wyrażono też postulat, że **reforma świadectw przemysłowych,** według projektu, uzgodnionego na terenie samorządu gospodarczego, winna być **definitywnie przeprowadzona** w roku bieżącym.

Na rozdrożu.

W dobie obecnej jesteśmy świadkami olbrzymich zmagań dwu różnych kierunków społeczno—gospodarczych —kapitalizmu i komunizmu.

Świat ludzi pracy staje jakby na rozdrożu wobec konieczności wypowiedzenia się za jednym z nich.

Kapitalizm jest złem znanem, — komunizm przeciwstawiając się kapitalizmowi obiecuje masom pracującym lepsze jutro.

A jednak obydwa te kierunki są z sobą mocno spokrewnione. Już sam twórca i ojciec komunizmu Marx powiedział, że komunizm jest dzieckiem kapitalizmu. I rzeczywiście przy rozbieżności celów ostatecznych, oba te kierunki budują swoje istnienie na jednakowych podstawach.

Tak więc komunizm nie uznaje własności prywatnej warsztatów pracy (fabryki, laboratorja, gospodarstwa rolne, leśne, komunikacje i. t. p), oddając je w ręce ogółu państwa) ;—kapitalizm stara się wyzuć z tej własności możliwie wielką ilość ludzi na rzecz nielicznych jednostek lub grup uprzywilejowanych.

Kumunizm nie uznaje drobnych warsztatów pracy, dążąc do wielkich wytwórni i gospodarstw (kombinaty sowchozy), kapitalizm w dążeniu do taniej produkcji masowej dającej wysokie zyski, rozbudowuje warsztaty pracy do potężnych rozmiarów.

Dla uzgodnienia wielu różnorodnych gałęzi produkcii, oraz dla zapewnienia równowagi interesów poszczególnych grup pracy (n. p. rolnictwa i przemysłu)—komunizm stawia zasadę scentralizowania kierownictwa nad wszelkiemi dziedzinami wytwórczości w rękach organów naczelnych,- podobnie kapitalizm centralizuje kierownictwo poszczególnych grup interesów w kartelach koncernach i trustach, które z koleji ulegają kierownictwu wielkich grup finansowych.

KRONIKA.

Tygodnik „LECHITA" otworzył oddziały: **Nowy Sącz** ul. Barska 15, **Piotrków - Trybunalski** ul. P. O. W. 6. m. 2. **w Zagórzu ad Dąbrowa Górnicza** Kępa 10 **Tomaszów Mazowiecki** i **Łódź** ul. Zgierska 116. Prosimy naszych sympatyków o zgłaszanie się w powyższych oddziałach.

Kronika warszawska.

(A) ARESZTOWANIA POD ZARZUTEM PRZYNALEŻNOŚCI DO O. N. R-U. W b. tygodniu przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań w Warszawie i w okolicach podstołecznych w związku z ujawnieniem jaczejek O. N. R. — M. in. aresztowani zostali pod zarzutem przynależności do potajemnej organizacji urzędnicy prywatni, Wacław Olszewski i Ignacy Mikołajewski.

—§—

Kronika krakowska.

ZASTĘPCA WODZA MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ W KRAKOWIE.

W niedzielę bawił w Krakowie w przejeździe do Poznania i Warszawy zastępca Führera młodzieży niemieckiej i jednocześnie kierownik wydz. zagranicznego Reichsjugendführung, inż. Renhold Schultze.

Pobyt jego w Krakowie miał charakter półoficjalny. Towarzyszyli mu ze strony studentów niemieckich p. Guttman, ze strony młodzieży krakowskiej pp. Leszek Banaszkiewicz i Zbigniew Gawrak.

W ciągu kilku godzin swego pobytu zwiedził gość najważniejsze zabytki Krakowa, wyrażając szczery zachwyt. W godzinach popołudniowych odwiedził gość również Pałac Prasy.

—§—

Kronika kielecka.

WYŚCIG KOMORNIKA Z DŁUŻNIKIEM NA ULICACH MIASTA.

Z Kielc donosi (Wi): W sobotę podziwiano oryginalny wyścig komornika z dłużnikiem. Niejakl Wajnbrum z zawodu handlarz a zarazem właściciel majątku nad Wisłą nie chciał zwrócić jednemu z Kielczan p. Nowakowi większej sumy pieniężnej. Zniecierpliwiony wieżyciel posiadając już od dawna tytuły wykonawcze na Wajbruma, dowiedział się, że na sobotę naznaczony został termin licytacji majątku ziemskiego, do której Wajnbrum postanowił nie dopuścić i uiścić zaległą ratę długów w hipotece.

Komornik zatrzymał idącego do hipoteki Wajnbruma w celu dokonania rewizji osobistej, a ponieważ Wajnbrum zaoponował, komornik wsiadł z nim do dorożki i odjechali do komisarjatu.

W drodze Wajnbrum wyrzucił na chodnik 2 paczki banknotów, które podjął jego zięć dr Strum i począł z pieniądzmi uciekać przez ulice miasta. Puścił się za nim w pogoń komornik, który wraz z posterunkowym przyłapał dra Struma w bramie domu.

W czasie osobistej rewizji znaleziono u niego wyrzucone przez Wajnbruma pieniądze w sumie 1.100zł, które zabrał komornik na mocy tytułów wykonawczych, celem wręczenia ich p. Nowakowi.

—§—

Ponadto i komunizm i kapitalizm dążą do całkowitego opanowania człowieka pracy i podporządkowania go własnym interesom, Dla kapitalizmu człowiek jest tylko objektem zysku,—dla komunizmu nic nieznaczącą cząstką masy pracującej.

Podobieństwa zewnętrzne są rażące. Różnica polega na założeniach ideologicznyah i ostatecznych celach.

Założenia kapitalizmu są znane i nie wymagają szerszych wyjaśnień. Ogólnie biorąc, kapitalizm dąży do takiego układu sił przy którym jednostka gromadząc w swoich rękach środki pracy może bogacić się kosztem pracy innych ludzi, odstępując im w zamian drobną część wyprodukowanych dóbr.

Komunizm uważa, układ taki jest niesprawiedliwością społeczną, żąda on by wyprodukowane przez masy pracujące dobra służyły ogółowi.

Komunizm widzi w jednostce swojego wroga, gdyż właśnie interesy jednostki stworzyły podstawy kapitalizmu i ucisku mas. Tej właśnie jednostce, człowiekowi (każdemu nie koniecznie kapitaliści i jego interesom przeciwstawia komunizm masę ludzką i jej interesy.

Propagatorzy komunizmu w swej działalności agitacyjnej świadomie lub nieświadomie fałszują filozoficzne podstawy komunizmu, głosząc że broni on interesów jednostki, fałszują tak samo, jak okłamywali w swoim czasie chłopa rosyjskiego, że komunizm odda mu ziemię pańską.

Rzeczywistość wykazała co innego,—chłop został wydziedziczony z ziemi i inwentarza i zmuszony do pracy jako parobek w „sowchozach" i kołchozach", powstałych często na ruinie jego własnego gospodarstwa.

Twórcy komunizmu, przechodząc do porządku dziennego nad jednostką, dążą do stworzenia idealnie uporządkowanego ustroju, bez różnic społecznych. Według nich by ustrzec się od nawrotu do kapitalizmu tylko gromada winna być właścicielem wszystkich środków i warsztatów pracy. Poszczególny człowiek winien oddać tej gromadzie

---

Franciszek Wojtyga (Kraków).

BŁĘDNY OGNIK.

CIĄG DALSZY.

Wtedy, uszczęśliwiony Zośką—Jędrek wyciągnął ze zanadrza, kozikiem wyrzezane — skrzypki i wygrywał na nich rozmaite piosnki dziewczynie. Zapominał przytem o całym, Bożym świecie; o ciężkiej, szarej swej doli, piwonieckiego znajdy, nawet o tem, że Łaciata, na chwilę pozostawiona bez Jędrkowego dozoru, wchodziła w „pańskie", jeno zapatrzony w niebieskie, jak chabry — oczy pisarzówlnej, grał dla niej najpiękniejsze piosnki...

— — — — — — — — — — — —

Nagle, przed zatopionym we wspomnieniach Jędrkiem, zamigotały jakieś zielonkawe, maleńkie punkciki i płynąc falisto w ciemni, na pniach drzew rozpiętej, jęły zwolna przepadać w czarnej głębi lasu.

Jędrkowi serce zabiło gwałtownie ze szczęścia i aż dech zaparło w piersiach. Spełnią się jego marzenia... Za chwilę zdobędzie skarb, olśni nim Zoskę i przyciągnie ją od Jaśka Żurawca, na zawsze do siebie... Więc pędząc już naoślep za jarzącemi się w ciemni, zielonemi punkcikami, nie zważa Jędrek na to, że cierniem usiane zarośla ranią mu twarz, stopy, całe ciało - targają w strzępy odzienie, jeno, potykając się miejscami o twarde pnie drzew i wykroty leśne, zrywa się co chwilę do biegu i wytężonym wzrokiem goni owe zielone punkciki. Widzi je już, jak zieloną ocmą świętojańskich robaczków osiadają na jakiejś czarnej gęstwie, leśnej, przy której płonie nawet złoty, drgający ognik. Spewnością ten, o którym opowiadał piwoniecki kobziarz w pogodne, gwiazdami przetkane — noce czerwcowe... Jędrek nie zdaje sobie sprawy, że brnie teraz po pas w bagnie, jeno wpatrzony w złocisty ognik, nad nim się kołyszący, już wyciąga poń rękę, już go niemal uchwyta— gdy nagle wyczuwa że traci grunt pod nogami i usuwa się zwolna w przepastną, zimną głąb. W uszach rozdzwania mu przytem jakiś dziwny szum, a w szumie tym słyszy Jędrek żałosny ryk łaciastej, dźwięk ułańskich, Jaśkowych ostróg, z delikatnym, cieniutkim głosikiem pisarzównej zmieszany:

Kwitnie sadzik, kwitnie, kieby malowany,
Przijdze ku mnie wiecór, Jasicku kochany...

ostatkiem sił i woli stara się Jędrek wydostać z tej lepkiej uwięzi, czuje jednak, że siły go opuszczają i nieznośny szum w uszach urasta w jękliwe bicie dzwonów w piwonieckim kościółku. Przed ten zaś kościółek zajeżdża Jasiek Żurawiec na ślub ze Zośką pisarzówną. Jędrek czuje czuje znów okrutny ból serca i jakby trwogę przedśmiertelną.. Coś dławi go w krtani, przyciska gniecie, niby ciężarem całego piwonieckiego boru, wreszcie przed oczami przesuwa mu się czerwień jakowaś, jakby ogromna otoka ułańskiej, Jaśkowej czapki. A dzwony wciąż huczą Jędrkowi w uszach, jednak coraz słabiej, wolniej, ciszej...

— — — — — — — — — — — —

Nazajutrz, ledwie tylko słońce zaglądnęło różową smugą światła, przez mały kwadrat okienka— do wnętrza obory, jęła łaciata jakoś żałośnie porykiwać i tępo tłuc łańcuchem po korycie. Wnet też gospodyni, zbudzona zgiełkiem ze stajni lecącym — stanęła w jej progu i ostrym gniewem nabrzmiałym głosem poczęła wołać:

— Jędrek! wstawajno bezkurcyjo! Je dy ta byłeś wcoraj u kobziorza, bełeś i bajdy ci teroz po głowie chodzom, kiej te wieprzusie po Maćkowej chałupie. Wstawajno! Trza już Łaciatom na pole wyzeniać!

Cisza...

Zaniepokojona brakiem Jędrkowej odpowiedzi weszła gospodyni do obory, i, zobaczywszy w kącie stajni, na pustem posłaniu w sianie bielejącą się kartkę, wzięła ją w spękane od pracy dłonie i jęła z trudem słowo po słowie — odczytywać:

Gaździno! Posedłek w las i nie wim, cy wróce do chałupy. Je dy złe, w noc świentego Janicka, moze mi zbodejscego łeb urwać, bo pilnuje ono skarbów okrutnyk. Docie, kiebyk nie wrócieł, te mojom puske z grosiokami — Zośce pisarzównie na scenście, kiej już sie ma pobrać z Jaśkiem Żurawcem,— tym —wicie gaździno, panem ułanem...

całość swej pracy otrzymując wzamian zapłatę. Tem samem gromada, społeczność czy państwo staje się jednym wielkim kapitalistą. Ustrój taki przedstawia sie jako jedno wielkie przedsiębiorstwo państwowe czy też światowe, którego zadaniem jest zaspokoić całość potrzeb ogółu. Rola poszczególnego człowieka w tym ustroju, to rola płatnego urzędnika (bez względu na rodzaj zajęcia) pracującego za zapłatą na rzecz ogółu.

Tak wielkie przedsiębiorstwo, nie mające równego w świecie kapitalistycznym stanowiące własność wszystkich i niczyją, wymaga ogromnego aparatu administracyjnego, który musi badać potrzeby życia, układać plany, organizować pracę, kierować produkcją, dzielić zyski kontrolować wykonanie i wnikać w te wszystkie szczegóły które w innym składzie regulują między sobą niezależne jednostki, na zasadzie przestrzegania własnych interesów; w ustroju komunistycznym własnych interesów niema, nawet zdrowie, życie i zainteresowania człowieka nie stanowią jego własności a tylko ogółu, a więc musi istnieć urzędnik, który te szczegóły zbada, ułoży przepisy i ureguluje w życie. W ten sposób w ustroju komunistycznym człowiek ma pracę, oddaje ją w całości ogółowi wzamian zato od urodzenia do śmierci jest kierowany, robi nie to co chce, porusza się nie tam gdzie chce, korzysta z tego co mu jest narzucone pozostając stale jakby w rygorze koszarowym

Olbrzymia administracja państwowa nieodłączna od układu kapitalistycznego już skutkiem samego rozrostu nie jest w stanie działać sprężyście i skutkiem swej ociężałości obniża wydajność pracy ogółu. Ponadto stanowiąc element nieprodukujący, zjada ona ogromną część dorobku urzędników—producendów, obniżając tem samem wysokość zarobków (ilość dóbr do podziału).

Pełne potwierdzenie tego stanu rzeczy dają stosunki w obecnej Rosji, gdzie mimo surowej cenzury prasa nieustannie utyskuje na przerost, ociężałość i nonsensy biurokracji, sprowadzające „zdobycze proletarjatu" do zera. Tłumi te zjawiska złą wolą lub niedostatecznym jeszcze przygotowaniem wykonawców, jest to jednak zakłamywanie samego siebie, gdyż biurokracja może tylko regulować pewne przejawy życia, pozostając zresztą zawsze za niem w tyle niema natomiast biurokracji któraby potrafiła wyprzedzać życie we wszystkich jego różnorodnych przejawach.

Poco jednak szukać przykładów daleko, wystarczy spojrzeć na słabe odbicie urządzeń świata komunistycznego przyjęte w naszym państwie. Przykłady Kasy Chorych, Ubezpieczalni Społecznych, wytwórni i przedsiębiorstw państwowych są w tej mierze wręcz odstraszające, chociaż dobrej woli negować tu niepodobna, gdyż tu jest system a nie wykonawca.

Komunizm nie tyle dbając o dobro jednostki, ile chcąc się zabezpieczyć przed możliwością odrodzenia kapitalizmu a choćby tylko nierównowagi w układzie sił społecznych przewidywał równy udział wszystkich w dochodzie społecznym (w korzystaniu i podziale uzyskanych wspólnie dóbr). Ta zasada nazwana w Rosji „urawniłowki" jest niczem innem jak równaniem w dół. Niebezpieczeństwo tej zasady zauważono w ZSSR bardzo prędko to też urawniłowka i przywilejów przekraczają stosunek hierarchicznych uposażeń biurokracji świata kapitalistycznego.

Tak się przedstawiają interesy człowieka pracy w świetle filozoficznych podstaw i praktyki komunizmu. Poruszyłem tylko część spraw o charakterze zasadniczym, zresztą w skutkach jeszcze nienajuciążliwszych

Istnieją pozatem zjawiska wtórne, wynikające z zasad podstawowych, w skutkach znacznie złośliwsze. Na omówienie tego wszystkiego nie ma narazie tu miejsca.

Co daje komunizm człowiekowi pracy to samo co kapitalizm— niewolę tylko pod inną formą, u innego pana, z tą chyba różnicą, że w świecie kapitalistycznym może on jeszcze manifestować swoje krzywdy, a w ustroju komunistycznym już nie może bo ustrój ten to państwo, a pracownik to urzędnik a państwo nie toleruje manifestujących przeciwko sobie urzędników

A więc co wybrać?

Odpowiedź prosta; kapitalizm i komunizm są ustroje wrogie i obce dla człowieka pracy.

Droga leży gdzie indziej. Kapitalistą jest każdy człowiek, kapitałem jego jest jedyna realna wartość—jego praca. I kapitału tego nie ma prawa wydrzeć jednostce ani drugi człowiek ani państwo.

Z.

Strajk żydowski.

Żydzi ogłosili wielki protest z powodu wyroku sądowego w Przytyku i zorganizowali strajk protestacyjny na dzień 30.VI. b. r. przez zamknięcie sklepów od godz. 12-14 oraz wstrzymanie się od pracy. My Polacy możemy im przyklasnąć w tych poczynaniach.- Żałujemy tylko bardzo, że ten strajk był tak krótkotrwały. Radzimy przeto w przyszłości proklamować przynajmniej dwuletni strajk, przez zamknięcie sklepów na ten czasokres i wstrzymanie się od pracy. Z pewnością by się nam Polakom—katolikom lepiej powodziło, nie byłoby tylu bezrobotnych, zasłużonych przy budowie Państwa Polskiego.-

—§—

Niemcy wydają na zbrojenia pięć razy tyle co Anglja.

Berlin, 26 czerwca. (ZG) **Rewelacje Londynu o olbrzymich wydatkach Niemiec na cele zbrojeniowe wywołały w Berlinie żywe niezadowolenie.** Widzi się w tych rewelacjach bardzo niepożądany objaw, który może wywrzeć niekorzystny wpływ na całą opinję brytyjską. **Berlin** intryguje dziś wieczorem pogłoska, iż **w Izbie gmin możliwa jest dyskusja nad zbrojeniami Niemiec.**

Warto zaznaczyć, iż według tych rewelacyj Londynu, **Niemcy wydają na zbrojenia pięć razy tyle, co Wielka Brytanja i że w ciągu trzech lat ostatnich zbrojenia niemieckie pochłonęły sumę 20 miljardów marek. Budżet wojskowy Rzeszy na r. 1936 równa się — według tych danych — całemu budżetowi Anglji.**

Mussolini za restytucją Habsburgów w Austrji?

Londyn, w czerwcu.

„News Chronicle" donosi z Genewy na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że Mussolini miał wyraźnie opowiedzieć się za restytucją Habsburgów w Austrji.

Według tych informacyj, ożywiona ostatnio propaganda na rzecz monarchji w Austrji wychodzić ma nie z Wiednia, lecz z Rzymu. Rozważana ma być możliwość powrotu Ottona Habsburga do Wiednia w ciągu najbliższych 2-ch tygodni.

Oczywiście państwa Małej Ententy, podkreśla korespondent, po dejmują obecnie wszystkie środki zapobiegawcze i po powrocie Ottona do Wiednia prawdopodobnie nastąpiłaby wojskowa okupacja terytorjum austrjackiego.

Według informacyj dziennika, ewentualność ta była przedmiotem rozmowy Bluma z Edenem i będzie również omawiana podczas spotkania obu mężów stanu w Genewie.

PRZEGLĄD PRASY.

Zatarg konserwatystów z ministrem Kwiatkowskim zaostrza się.

Głównym tematem rozmów kół politycznych jest w dalszym ciągu „spór podatkowy", jaki wynikł między wicepremem Kwiatkowskim a konserwatystami. Polemika publiczna nie ustaje, to też dzienniki omawiając ostatnie wydarzenia twierdzą, że zatarg ten **zaostrza się**, przyczem powody tego zatargu widzą w zasadniczych różnicach programowych.

Tego samego zdania jest np. „Goniec Warszawski" pisząc:

„Wypowiadali się oni (konserwatyści) za wolnością gospodarczą, ale przeciw rozwiązywaniu karteli. Wiadomo, że od pewnego czasu konserwatyści - ziemianie ściśle współpracują z Lewjatanem. Nie podobają się konserwatystom ograniczenia dewizowe, twierdzili, że budżet nie jest zrównoważony".. i t, d, i t. d,

To też zdaniem dziennika, ponieważ

„nie chodzi tu o jakiś incydent przypadkowy, ale o głębsze różnice programowo - gospodarcze, trudno będzie konflikt „zaklajstrować".

Konserwatyści tworzą „centrum"

Na tle tej „aktywizacji politycznej" obozu konserwatywnego, interesującą jest notatka, jaką spotykamy w jednej z popołudniówek warszawskich:

Na oba dni świąteczne zwołany został do jednej z rezydencyj wiejskich zjazd polityków konserwatywnych dla ustalenia dalszej taktyki. W zjeździe wezmą udział także przedstawiciele przemysłu i finanów.

Przedmiotem obrad ma być poza stosunkiem do rządu sprawa zorganizowania t. zw. frontu żywiołów umiarkowanych, którego zadaniem miałoby być zajęcie stanowiska „centrum" między rządem a opozycją.

Podobno niektóre osobistości z obozu „pułkownikowskiego" odnoszą się do tego planu pozytywnie i z sympatją.

Od „Legjonu Młodych" do komunistów.

„Kurjer Warszawski" z okazji końca roku szkolnego w szkołach średnich i akademickich omawia pewne posunięcia w życiu młodzieży.

Wskazując na porozumienie między organizacjami młodzieżowemi „Lewicy sanacji" a PPS. pisze:

Porozumienie to poprzedziło połączenie się dwu zwalczających się przedtem grup młodzieży sanacyjnej: Legjonu Młodych" (dzieło p. J. Jędrzejewicza, który się go potem wyrzekł) i Zw. polskiej młodzieży demokratycznej, będącej organizacją t. zw. naprawiaczy.

„Zgodność założeń ideowo-politycznych „Legjonu Młodych" z PPS — czytamy dalej — to nic nowego dla opinji publicznej, to było tylko konsekwencją drogi, na którą wszedł „Legjon Młodych" i przed którą ostrzegał tak dawno nasz Episkopat. Zachodzi obawa, że ta lewicowa organizacja młodzieży może znaleść się na równi pochyłej, prowadzącej wprost w odmęt komunizmu".

Strajk żydowski przeciw wyrokowi w procesie przytyckim

Prasa żydowska ogłasza odezwę do żydów, mającą być „głosem protestu i gniewu", przyczem odezwa ta mówi o Przytyku, Odrzywolu i Mińsku Mazowieckim, o walce ekonomicznej i t. d, a wkońcu wzywa ludność żydowską do powszechnego **strajku protestacyjnego** we wtorek 30 bm. w godzinach 12-tej do 2-giej popołudniu.

Strajk ten odbywa się pod następującemi hasłami:

Ku czci poległych męczenników!

Na znak solidarności z żyjącemi ofiarami Przytyku!

O wzmocnienie naszego ducha!

Dla wyrażenia naszego potężnego protestu przeciwko zbierającej się fali teroru antysemickiego!

Dla zadokumentowania naszej gotowości do zdecydowanej walki przeciw zagładzie!

Oprócz odezwy tej wydanej przez organizacje syjonistyczne, żydowskie związki zawodowe, również wezwały swych członków do strajku.

„Strajk protestacyjny" pozostaje niewątpliwie — jak to stwierdzają dzienniki stołeczne — **w związku z wyrokiem w procesie o zajścia w Przytyku.**

—§—

SPORT.

Jędrzejowska w Wimbledonie zwycięża w doublu.

Londyn, 27 czerwa (PAT). W sobotę **Jędrzejowska** grała w Wimbledonie tylko **w grze podwójnej.**

W parze z Angielką **Noel,** Jędrzejowska pokonała parę angielską **Kirk—Haylock** 6:1, 8:6.

W sobotę w międzynarodowym turnieju tenisowym w Wimbledonie padły następujące ciekawsze wyniki:

Perry pokonał Nowozelandczyka **Malproy** 6:2, 6:2, 6:4, kwalifikując się do ćwierćfinału.

Crawford zwyciężył Anglika **Lee** 7:5, 6:4, 9:7, wchodząc do ćwierćfinału.

Cramm—Mac Grain 6:3, 6:4, 6:0. **Quist Butler** 6:3, 7:5, 9:7.

W grze podwójnej pań **King—Ingram** pokonały **Fontes-Smith** 7:5, 6:3.

W ćwierćfinałach gry pojedyńczej panów walczyć będą: **Perry, Grand, Quist, Budge, Allison, Austin, Crawford, Cramm.**

W grze pojedyńczej pań: **Lizana** pokonała Angielkę **Heely** 6:3, 6:3. Amerykanka **Jacobs** zwyciężyła **Veldene 5:4, 5:3 Mathien—Andrus** 6:4, 5:6, 6:3.

—§—

Szabesgoj.

Jest w Krakowie pewien polak i katolik, przedstawiciel bardzo poważnych firm, mający biuro ekspedycyjno-komisowe w samym śródmieściu.

Wszelkie interesa robi prawie wyłącznie z żydami ze szkodą dla rodaków, a uchodzi sam za ogromnego antysemitę i przez swą prokurentkę prenumeruje nawet „Orędownika" a czasem nie żałuje nawet grosza na pewne cele partyjne. Niedobrze dzieje się u nas dlatego, że mamy takich zamaskowanych „szabesgojów", którzy tylko wyłącznie swój własny interes mają na oku. Poza wyżej wspomnianem, znalazłoby się tam jeszcze cały szereg innych historjek niezbyt miłych, które mogłyby ewentualnie zainteresować nawet szerszy ogół. Przy sposobności powrócimy jeszcze do tego tematu.

Do Szanownych P. T. Czytelników.

Uwiadamiamy, iż ze względów technicznych opóźnił się nasz obecny numer, za co uprzejmie przepraszamy; następne będą dostarczone terminowo.

Sprawozdanie z walnego zjazdu O. Z. P. R.

W dniach 28 i 29. czerwca br. odbył się Walny Zjazd OZPR oraz reprezentatów poszczególnych kół. Liczba uczestników zjazdu przekraczała cyfrę 1500 osób. Spodziewanych i zapowiedzianych było znacznie więcej lecz z powodu niedostarczenia naczas zniżek kolejowych przez Zarząd Główny znaczna ilość członków musiała pozostać w domu!

To niedociągnięcie ze strony Zarządu Gł. było przedmiotem przykrej interpelacji.

Pierwszy dzień zjazdu upłynął na programowych czynnościach przy bardzo serdecznym nastroju i przy przepięknej pogodzie.

Nazajutrz tj. 29/VI. odbywały się narady zjazdowe. w których brał udział w roli obserwatora, jak sam zaznaczył, wiceprezes Federacji i członek Zarządu Gł. Z. O. R. p. Grzybowski z Warszawy.

Obradom przewodniczył p. Krajewski, Prezes Okręgu Kraków. Przed południem pracowały Komisje, przygotowując wnioski dla obrad na plenum. Plenarne obrady rozpoczęły się do sprawozdań poszczególnych członków Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Rady Nadzorczej oraz Prezesa Z. Głównego, pana Jakubowskiego.

W sprawozdaniach członków Z. Gł. ujawniły się znaczne rozbieżności w poglądach na cele, jakim ma służyć OZPR. oraz ustosunkowania się do stronnictw politycznych. Związek jako taki pragnie wstrzymać się od udziału w życiu politycznym, a swoją ekspansję chciałby skierować do zagadnień czysto wojskowych PW. WF. oraz oddziaływanie na społeczeństwo w kierunku przygotowania go do potrzeb obrony w walce z nieprzyjacielem zewnętrznym oraz przeciw komunizmowi. W czasie polemiki padły ostre zarzuty pod adresem p. Jakubowskiego, że swoje sympatje z PPR, z p. Filipowiczem, p. Czechowiczem przenosi na teren związku. Z drugiej strony ujawniono niejasne stosunki jednego p. z członków Zarządu Gł. w z członkien ambasady sowieckiej w Warszawie. Kilku członków Zarządu Gł. w związku z temi zarzutami, zgłosiło swoje ustąpienie z Zarządu, twierdząc, iż w takich warunkach z prezesem tj. p. Jakubowskim pracować nie mogą.

Po burzliwej i przeciągłej dyskusji, w czasie której znaczna ilość obradujących opuściło salę, i więcej nie powróciło, na wniosek komisji Matki, wybrano nowych członków Zarządu Gł. mogących z p. prezesem Jakubowskim współpracować. Nawiasem zaznaczam, iż p. Jakubowski jest byłym członkiem kadrowej kompanji legjonowej.

Następnie Walne Zebranie uchwaliło wszystkie wnioski przedłożone przez poszczególne Komisje oraz wyznaczyło miasto Kielce, jako miejsce Walnego Zjazdu w roku 1937. Nadto ustalono prace przygotowawcze, jakie winny poprzedzić przyszły Walny Zjazd

Na zakończenie obserwujący przebieg obrad p. Grzybowski żegnał zebranie wyrażając, iż istnieje możność współpracy OZPR z Związkiem Oficerów Rezerwy na terenie Federacji.

W końcu odśpiewano Rotę Konopnickiej: „Niedamy ziemi" oraz pieśń legjonową: „My pierwsza brygada", poczem rozwiązano zjazd.

W czasie obrad uchwalono między innemi adresy hołdownicze do Pana Prezydenta, Pana Gen. Inspektora Sił Zbrojnych Rydza Śmigłego oraz do Władz cywilnych i wojskowych. Uchwalone adresy zostały zaraz wysłane.

S.

Do P. T. Czytelników.

Redakcja apeluje do wszystkich Lichitów w myśl zasady „nie bojkotuj swego rodaka" byraczyli zgłaszać wolne posady na łamach **„Lechity"** i przy obsadzie stanowisk zechcieli uwzględnić osoby polecone przez Redakcję.

Redakcja i administracja; Kraków, ul. Jana Kasprowicza Nr. 22.

Przedpłata kwartalna: 1.80 zł. półroczna 3.50 zł, roczna: 6 zł, Ogłoszenia: Strona 150 zł, 1/2 75 zł, 1/4 40 zł, 1/8 25 zł, 1/16 12 zł.

Wydawca: Wilhelm Fritz—Tarski,- Naczelny red: Aug. Starczewski, Red. ekonom. i odpowiedzialny: Słowik Alfred.

Drukarnia Zagłębia Krakowskiego Karola Bazarnickiego w Jaworznie, Sienkiewicza 348.